Fragment relacji świadka historii



LUDWIK SZUSZKIEWICZ

ur. 1937, Właszczyńce

Zakres terytorialny i czasowy	Właszczyńce, II wojna światowa

Ukrywanie się rodziny przed napadami banderowców

Pamiętam, że były to czasy początkowo bardzo trudne, dlatego że nastąpił wtedy okres ataków banderowców. Musieliśmy się ukrywać. Moja mama była Ukrainką, ojciec Polakiem. Ojciec został wywieziony przez Niemców do Niemiec na roboty, a ja z matką i z młodszym bratem zostałem na Ukrainie i tam, z resztą rodziny, musieliśmy się ukrywać. Ukrywali nas mieszkańcy tej miejscowości, Ukraińcy, i to dość skutecznie. W tej miejscowości było szesnaście polskich rodzin i nikt nie zginął. Wszystkich przechowali. Po prostu miejscowi Ukraińcy mieli swoje wtyczki w tych bandach. Wiedzieli, kiedy szykują się na mordowanie w nocy i dawali znać, żeby uciekać. Każdy z rodziny polskiej, jak miał kogoś krewnego, to do krewnego, jak nie, to w pole i między ziemniaki czy w inne miejsce. Do lasu też uciekali. Moja mama brała mnie i brata i też niekoniecznie szła do swojej rodziny, bo wiadomo, że mieli nas na oku. Uciekaliśmy na drugą wieś, na trzecią wieś. Tam nas przetrzymywali.

Data i miejsce nagrania	18 czerwca 2024, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Gabriela Pichniarczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami